Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Czwartek, dnia 25 lutego 1932 Nr. 24

Manja „twórczości“.

Kilka uwag na marginesie nowych ustaw.

Jesteśmy w przykrem położeniu. Tyle w ostatnich czasach nowych projektów i zamierzeń ze strony sanacji, tyle ważnych, a niepokojących przejawów życia publicznego u nas, że niepodobieństwem dla nas im wszystkim poświęcić na szczupłych łamach naszego pisma choćby tylko nieco obszerniejszego omówienia. Poprostu, jak by właśnie w tym czasie największej depresji gospodarczej pewne czynniki sanacyjne ogarnął jakiś szał twórczy, jakaś manja przemianowania całego naszego ustroju wewnętrznego. Poprostu jeden projekt ustawy goni drugi, a coraz to nowe jeszcze nagle i niespodziewanie zgoła wyłaniają się niebytu na światło dzienne. Przy całej tej pracy widoczny jest jakiś dziwnie niezrozumiały wprost dla niewtajemniczonych, gorączkowy pośpiech. I gdyby przy tem chodziło jeszcze o rzeczy mniejszej wagi, ale rozchodzi się tu o sprawy pierwszorzędnej doniosłości, które, zdawać by się mogło, wymagać muszą wszechstronnych rozważań i długotrwałych przygotowań. A tu robi się wszystko jakby na kolanie, wprost akordowym sposobem i nowy ustrój samorządowy i nowy ustrój szkolny i nową ustawę o zgromadzeniach i nową ustawę emerytalną i t. d. Nie mogąc każdej z tych spraw z osobna poświęcić uwagi, choć tylko ogólnie się jeszcze niemi nieco zajmiemy. A mianowicie w związku z nową ustawą samorządową mamy do zanotowania jeszcze jeden nowy projekt ustawy, który Rząd wniósł ostatnio, a mianowicie, „o podłużenie okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województwa pomorskiego i poznańskiego“. Na początku bieżącego roku bowiem miały się odbyć u nas wybory do rad gminnych wiejskich, a przy końcu roku do miejskich. Podług tej nowej ustawy atoli wybory te mają być powstrzymane, aczkolwiek np. wybory do rad gminnych wiejskich już zostały rozpisane. Wniesienie tej ustawy, odraczającej owe wybory, motywuje rząd tem, że niedługo będzie całkowicie nowy ustrój samorządowy i dlatego już nie opłaci się przeprowadzać nowych wyborów, choćby ze względów oszczędnościowych. Jednak posłowie opozycji wymawiali rządowi, że tu bynajmniej nie chodzi o wzgląd na nowy ustrój samorządowy, ponieważ do zaprowadzenia jego jeszcze blisko trzy lata upłyną ani na oszczędność, skoro już i tak część pracy przygotowawczej do tych wyborów pokonana została, a raczej chodzi rząd. o niedopuszczenie do tych wyborów na podstawie dotąd obowiąz. ordynacji wyborczej, ponieważ Rząd się boi, że przy nich poniesie zdeklarowaną klęskę, zwłaszcza wobec obecnych nastrojów wśród najszerszych warstw społeczeństwa. I stąd i ten nowy projekt ustawy, odraczający te wybory aż do zaprowadzenia nowej ordynacji wyborczej, dającej rządowi szanse na korzystniejsze ich wyniki.

Odnośnie do ustawy szkolnej zastrzeżenia i sprzeciwy przeciw niej zataczają coraz to szersze kręgi. Podaliśmy już, że senat uniwersytetu krakowskiego przeciw nowemu projektowi ustawy szkolnej wystąpił z protestem, do tegoż protestu przyłączył się i senat uniwersytetu lwowskiego, ostatnio, jak również podaliśmy i Kardynałowie Polscy wystąpili przeciw tej ustawie szkolnej z poważnemi zastrzeżeniami. Na to ostatnie wystąpienie odpowiedział wprawdzie najpierw minister Pieracki, a następnie i premjer Sławek, starając się wykazać, że nowa ustawa nie sprzeciwia się duchowi Konstytucji ani postanowieniom Konkordatu. Czy temi wywodami zdołali usunąć owe wątpliwości Kardynałów, to inna rzecz. I projekt nowej ustawy o zgromadzeniach wywołuje silną opozycję. Jak już zaznaczyliśmy, posłowie opozycyjni wykazali, że ustawa ta tak jest ujęta w duchu policyjno-administracyjnym, że daje odnośnym czynnikom możność rozwiązania każdego zebrania, to też jeden z posłów Klubu Narod. w taki sposób się o niej wyraził, że każda ustawa tego rodzaju z czasów zaborczych lepsza jest i liberalniejsza, niż ta, którą obecnie rząd polski przedłożył. To już chyba wystarcza dla oceny jej charakteru. Wielką burzę sprzeciwu wywołał również nowy projekt ustawy o emerytach. Rzecz zrozumiała, skoro projekt tej ustawy wkracza w dziedzinę praw, już przez odnośne osoby nabytych.

Przysłowie głosi, że, co nagle, to po djable. Nagłości i pośpiechu sanacji w jej pracy „twórczej“ nikt zaprzeczyć nie może. Życzyć by naprawdę w interesie naszego Państwa należało niespełnienia się tego warunku, który owo przysłowie przewiduje jako następstwo zbytniego pośpiechu.

Co uchwalił Sejm?

Ulgi w egzekucjach sądowych przeciw gospodarstwom rolnym. — Ustawa o wolnych obszarach celnych. Gdynia dawniej i dziś. — Wnioski PPS w sprawie konfiskat,

Warszawa. Izba przystąpiła do porządku dziennego. Poseł Swieżacki przedstawił sprawozdanie z przepisów o najnowszych cenach licytacyjnych, do ustawy postępowania sądów cywilnych z r. 1864 do ustawy o przetargach przymusowych, Projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Ten sam poseł referował projekt ustawy o ulgach w egzekucjach sądowych przeciw gospodarstwom rolnym. Projekt przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Następnie poseł Tebinka (B. B.) referował projekt ustawy o wolnych obszarach celnych. Dotyczy on w pierwszym rzędzie portu w Gdyni Przewiduje się mianowicie utworzenie w Gdyni terenu, na którym obowiązujące dla reszty Polski przepisy celne nie będą miały zastosowania. Referent zaznaczył, że tam, gdzie przed 1925 r. na łąkach pasły się krowy, tam dziś można ładować równocześnie 62 okręty. W roku 1924 ruch statków wynosił 29 okrętów, w 1931 r. było ich już 3144. Obrót towarowy wynosił w 1924 r. 981 tonn, w 1931 r. 5.300.114 tonn. Projekt ustawy przyjęto po dyskusji w 2 i 3 czytaniu.

Poseł Duch referował w imieniu komisji administracyjnej wniosek Klubu Narodowego w sprawie wykonania uchwały Rady Min., dotyczącej zniesienia 20 powiatów. Wniosek odrzucono.

Poseł Pacholczyk przedstawił w imieniu komisji administracyjnej sprawozdanie o wnioskach P. P S. w sprawie konfiskat. Pierwszy wniosek dotyczył skonfiskowania przez starostę radomskiego niektórych ustępów publicznie ogłoszonego aktu oskarżenia w procesie brzeskim, drugi konfiskat, dokonanych w Warszawie i Lwowie za sprawozdania z przebiegu procesu brzeskiego. Wnioski te Sejm odrzucił.

Nowela do ustawy emerytalnej.

P. Kornecki (Kl. Nar.): „Za dużo się mówi o t. zw. liberalności naszej ustawy emerytalnej. Nie jest ona wcale bardziej liberalna od ustaw innych państw zachodnio-europejskich. Trzeba powiedzieć poprostu, że rząd przychodzi z tą nowelą, gdyż chce, aby około 36 miljonów wpłynęło do kasy państw. Liczba emerytów od r. 1924 zwiększyła się trzykrotnie, jeżeli chodzi o emerytów cywilnych. Natomiast liczba emerytów zaborczych spadła prawie do połowy. W wojsku w roku 1926 emerytów było 2.711, a obecnie 10.640. W preliminarzu przewiduje się emerytowanie nowych 1.600 oficerów czyli 10 proc. wszystkich czynnych oficerów. Największym błędem jest właśnie polityka emerytalna rządu.

Jeszcze razi nas w tej noweli rzecz zasadnicza, mianowicie to, że odbiera się prawa nabyte urzędnikom i emerytom. Klub nasz już ze stanowiska praworządności musi zaprotestować przeciw temu. Następnie jest znowu lekceważenie służby w państwach zaborczych i ma być przeprowadzona ponowna weryfikacja.

Są także w tej noweli postanowienia korzystne. Mianowicie poleca się radzie ministrów zaliczenie czasu służby tym, którzy pracowali dla niepodległości Polski. Jest to określenie dość ogólnikowe i nie wiemy, jaka będzie podstawa tej oceny.

Biskupi polscy do rządu i posłów katolickich.

O wychowanie religijne i religijno-moralne w szkołach.

Warszawa, dnia 16 lutego 1932.

Pan Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wniósł na podstawie uchwały rady ministrów do Sejmu projekt ustawy o ustroju szkolnym oraz projekt ustawy o niepaństwowych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych. Episkopat polski otrzymał, niestety, rzeczone projekty w ostatniej dopiero chwili i nie miał możności przedstawienia postulatów, wynikających ze stanowiska Kościoła.

Wskutek tego Episkopat, zebrany na konferencji, nie mogąc projektów poddać szerszemu omówieniu, ogranicza się do wypowiedzenia następujących uwag:

Co do projektu ustawy o ustroju szkolnym powiedziano: że szkoła ma dawać wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne. Episkopat zastrzega się, że, o ile chodzi o katolików, wyrazy: „wyrobienie religijne i moralne“ powinno być rozumiane w znaczeniu wychowania religijnego i religijno-moralnego w myśl zasad Kościoła

Projekt zaś ustawy o szkołach niepaństwowych wprowadza do szkolnictwa niepaństwowego, a zatem także do szkolnictwa, przez Kościół i osoby prawne Kościoła prowadzonego, tak wielkie pogorszenie stanu rzeczy, że episkopat widzi się zniewolonym zwrócić się do rządu. Projekt tej ustawy, nadając ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego nieograniczone pełnomocnictwa, nietylko w dziedzinie bytu i zarządu szkół prywatnych zarówno podcina prawa i byt szkół dotychczasowych, jak i uzależnia zakładanie i prowadzenie szkół prywatnych od uznania państwowej władzy szkolnej.

Kościół katolicki jest szczególniej zainteresowany w sprawie powyższej, ponieważ w ramach jego istnieje cały szereg typów szkół prywatnych, służących potrzebom Kościoła oraz jego wiernych, a koniecznych do prawidłowego życia Kościoła katolickiego w Polsce.

Episkopat zwraca się do pp. posłów katolickich o uczynienie wszystkiego, ażeby postulaty wyżej wyrażone zostały przez ciała ustawodawcze uwzględnione.

X S. Kard. Kakowski. A Kard. Hlond

Tak brzmi oświadczenie Episkopatu polskiego o projekcie ustawy szkolnej

List Sławka i Jędrzejewicza do ks. ks. kardynałów w sprawie nowej ustawy szkolnej.

Warszawa. Poseł Sławek wysłał jako prezes B. B. do księży kardynałów Hlonda i Kakowskiego pisma, odpowiadające na enuncjacje Episkopatu. W pismach tych Sławek dowodzi, że obie ustawy, dotyczące reformy szkolnictwa, t. j. o ustroju szkolnym i o szkołach prywatnych, są zgodne z konkordatem i konstytucją.

Podobne pismo do Episkopatu wysłał min. oświaty Jędrzejewicz.

Sprawa emerytalna w ogniu dyskusji.

Warszawa. W komisji budżetowej Sejmu rozpoczęły się debaty nad ustawą emerytalną. Wskutek rozbieżności poglądów w łonie B. B. obrady odroczono do wtorku.

Minister skarbu Piłsudski w toku rozpraw nie uznał praw nabytych przez urzędników państwowych, a co do emerytur, to emerytury państw zaborczych potraktował jako akcję charytatywną ze strony państawa.

Pos. Dubois uniewinniony.

Warszawa, 21. 2. W sobotę przed sądem apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Robotnika“, posłowi Dubois, oskarżonemu o zniesławienie płk. Rayskiego, szefa lotnictwa, za doniesienie, że otrzymał on od firmy Lorrain Dietrich automobil, który po kilku miesiącach oddał do dyspozycji MSWojsk. Na rozprawie zeznawał również b. major Kubala, autor licznych memorjałów, złożonych najwyższym czynnikom w państwie.

Znamienne, że pos. Dubois został uniewinniony.

Proces ks. sen. Feliksa Bolta przeciw Wronie-Lamotowi.

Drugi dzień rozprawy.

Zeznania św. pułkownika Grzędzińskiego.

Sędzia: — Jaka była treść mowy p. Lamota, wygłoszonej w d. 4 lipca 1931 r., na zebraniu Legjonistów w Toruniu co do jednego ustępu, odnoszącego się do duchowieństwa? Czy było tam jakieś ostrzeżenie, skierowane do duchownych? Czy św. może sobie ten ustęp przypomnieć?

Sw. płk. Grzędziński: — 4 lipca roku ub. byłem na tem zebraniu przez cały czas aż do końca i wyszedłem po zamknięciu. Przypominam sobie zasadniczo całą treść przemówienia p. wojewody Lamota, ale pamiętam i ten fragment, bo przemówienie notowałem. Kilka fragmentów, które wydawały mi się ważniejszemi, zanotowałem dokładnie.

Osk. Lamot i jego obrońca, adw. Perzyński, proszą sąd, aby św. powtórzył całą treść przemówienia p. Lamota. Sędzia zapytuje świadka, czy będzie to mógł uczynić.

Płk. Grzędziński: — Owszem, p. wojewoda Lamot mówił na wstępie o dniach, w których przybył na Pomorze i zaznaczył, że jego stosunek do tej ziemi i do ludności, która ją zamieszkuje, był życzliwy. Powiedział, że duchowieństwo na Pomorzu przez cały czas zaboru pruskiego było duchową i moralną ostoją ludności. Ze w początkach swego urzędowania starał się nawiązać kontakt z duchowieństwem pomorskiem i wspomniał o konferencji u ks. biskupa Okoniewskiego. **Mówił dalej, że jego nadzieje na dobre stosunki z duchowieństwem rozwijały się w okresie wyborów. Podczas wyborów — jak oświadczył — zdarzyły się wypadki tak drastycznych wystąpień ze strony duchowieństwa na Pomorzu, że w konsekwencji musi się zmienić stosunek rządu do tych jednostek, które sukni duchownej nadużywają do praktyk politycznych.** Zaznaczył, że stosunek ludności do duchowieństwa także się zmienił. **Dziś, mówił, zachodzą często wypadki, że lud modli się o to, aby Bóg przywrócił kapłanom rozsądek. Następnie, przestrzegając przed dalszym tego rodzaju rozwojem stosunków, zaznaczył, że „ostrzega ponad głowami panów".**

Mec. dr. Ossowski: — Zaraz po zebraniu Związku Legjonistów w dn. 4. 7. 31 w Toruniu ukazały się różnobrzmiące sprawozdania w „Głosie Pogranicza" i w „Głosie Wąbrzeskim". (Tu mec. O. pokazuje świadkowi „Głos Wąbrzeski" z dnia 7. 7. 31), Czy p. Lamot mówił tak, jak tu jest napisane przy końcu sprawozdania: „Ze ludność, która już nie w jednym wypadku modli się za swych ojców duchownych, którzy błądzą, by im Bóg przywrócił rozsądek, wreszcie przejdzie ponad głowami swych księży! Z tego miejsca rzucam to oskarżenie."

Sw.: — Sprawozdanie, które się ukazało w „Głosie Pogranicza" i równocześnie w „Głosie Wąbrzeskim", jest oparte na moich notatkach, sporządzonych podczas zebrania, które doręczyłem redaktorowi tego pisma. Nie sądzę, aby sprawozdanie było niezgodne z mojemi notatkami. Nie rzuciło się mi to w oczy.

Sędzia: — Czy redaktor „Głosu Pogranicza" nie zmienił treści pańskich notatek, tego pan nie wie?

Sw.: — Wówczas, świeżo pamiętając tę rzecz, nie skonstatowałem, aby tam były błędy!

Sędzia: — Czy św. może pod przysięgą zeznać, że wojewoda Lamot słowo w słowo tak powiedział na zebraniu, jak to jest w tem sprawozdaniu („Głosu Pogranicza„)?

Sw.: — To sprawozdanie zawiera tylko te fragmenty, które ja w notatkach posiadałem. Natomiast p. Wojewoda powiedział wiele innych rzeczy. Momenty personalne opuściłem, uważając, że nie nadają się one do druku. P. Lamot wymienił szereg nazwisk. Natomiast te rzeczy, które były podane i wydrukowane równocześnie w „Głosie Pogranicza" i w „Głosie Wąbrzeskim", były notowane „a la lettre".

Sędzia: — Ale czy do tych rzeczy było coś dodane?

Sw.: — Nie!

Sędzia: — Dnia 9 lipca 1931 r. ukazało się pewne uzupełnienie mowy wojewody Lamota w „Dniu Pomorskim", w „Głosie Pogranicza" i w "Głosie Wąbrzeskim". Jakie pan poczynił kroki, gdy to „dementi" nastąpiło?

Sw.: — Sprawozdanie z przemówienia p. Lamota ukazało się w „Dniu Pomorskim" w jakieś 3—4 dni później niż w „Głosie Pogranicza". Przed tem sprawozdaniem redakcja „D. P." umieściła komentarz, wyjaśniający, że to sprawozdanie („D. P.") przyp. red.) jest ścisłe, natomiast tamte sprawozdanie („Głosu Pogranicza") nie jest dokładne.

Mec. O.: — Czy pan pułkownik nie starał się wyjaśnić, jak mogły powstać takie rozbieżności? (Zwracając się do sędziego): Swiadek będzie musiał stwierdzić, że był w redakcji „Dnia Pomorskiego" i że tam przyznano nawet, że pierwsze sprawozdanie („Głosu Pogranicza" przyp. red.) jest **prawdziwe**, a drugie **nakazane**.

Sędzia: — Czy był pan pułkownik w redakcji „Dnia Pomorskiego", by ująć się za swoją publikacją?

Sw.: — Tak jest, panie sądzio! Byłem i miałem rozmowę z redaktorem „Dnia Pomorskiego". Chodziło mi o tę wzmiankę, która została w „D. P." umieszczona przed sprawozdaniem kursywą. Nie chodziło mi o treść sprawozdania, bo ono było w „D. P." dopiero zaczęte, tylko o to ustosunkowanie się redakcji „Dnia Pomorskiego" do redakcji „Głosu Pogranicza", która otrzymała te notatki odemnie. Poczułem się w obowiązku wyjaśnienia tej sprawy redaktorowi „D. P."

Sędzia: — A co on na to powiedział?

Sw.: — Redaktor „D. P." oświadczył, że tekst, który obecnie „D. P." umieszcza, jest oryginalny, ścisły, dokładny. Spytałem go, czy ten tekst jest oparty na stenogramie. Odpowiedział, że nie, ale że to jest tekst, **na który redakcja czekała, bo miała go otrzymać od p. Wojewody** i że wobec tego jest on ścisły. Powiedziałem mu, że sprawozdanie, które się ukazało w „Głosie Pogranicza", było pisane podczas przemówienia, że natomiast takiego tekstu, pisanego przez Wojewodę przed przemówieniem, nie było, bo Wojewoda oświadczył na wstępie, że nie przygotował mowy. Na tem skończyliśmy rozmowę z redaktorem „D. P."

Osk. Piskozub i jego obrońca starają się pytaniami, dotyczącemi notatek świadka, zmniejszyć wagę jego zeznań, lecz bezskuteczne. Swiadek pozostaje przy swych twierdzeniach.

Osk. Lamot: — Czy świadek wyklucza możliwość choćby mimowolnego zniekształcenia tych czy innych ustępów w mojem przemówieniu? Czy bezwzględnie wierzy w swoją nieomylność stenograficzną?

Sw.: — Pisząc to sprawozdanie i robiąc te notatki, miałem to nastawienie psychiczne, aby dać dosłownie niektóre wyrażenia, przypuszczając, że redaktor będzie mógł uzupełnić je ze słów, ustnie podanych. Później jednak podałem do „Głosu Pogranicza" tylko to, co **było jak najściślej zanotowane.** Chodziło mi o to, aby żadnego ważniejszego słowa pana Wojewody nie opuścić. Oczywiście, do nieomylności nie mam najmniejszej pretensji.

W tem miejscu osk. **Lamot** wskazuje na pośpiech w umieszczeniu sprawozdania przez „Gł. Pogr." i okazuje sądowi list świadka do redakcji tego pisma, w którym płk. G. kładzie nacisk na wykorzystanie pierwszeństwa w reportażu.

Sędzia: — W dziennikarskich informacjach wszystko zależy od szybkości, z jaką się ukazują. Innych intencyj, poza ambicją reporterską, w tem wszystkiem nie widzę, bo ich nie było.

Osk. Lamot: — Czy „Głos Pogr." i „Dzień Pom." to są pisma, które konkurują, czy które kolaborują z sobą?

Sw.: — Wiadomo mi, że mają zbliżony kierunek polityczny, O współpracy tych dwu pism nic nie wiem.

Osk. Lamot: — Czy p. płk wiadomo, że red. „Gł. Pogr." Pągowski był korespondentem „D. P."?

Sw.: — Nie.

Mec. O.: — Czy „Głos Wąbrz." i „Głos Pogr." drukują się razem?

Sw.: — Tak.

Osk. L.: Czy panu pułkownikowi wiadomo, że bezpośrednio po zebraniu Związku Legjonistów w Toruniu wyjechałem na zjazd wojewodów do Warszawy i wobec tego nie miałem możności sprawdzić tekstu mego przemówienia?

Sw.: Nie, nie było mi wiadomo i dotychczas o tem nie wiem.

Zeznanie świadka Wimmera.

Swiadek Józef Wimmer, starosta w Brodnicy, zeznaje na pytania sędziego, że d. 4. 7. 31 był na toruńskiem zebraniu Legjonistów, słyszał mowę p. Lamota, a później czytał ją wydrukowaną w „Dniu Pomorskim" i w „Głosie Pogranicza". Pomiędzy temi dwoma drukowanemi tekstami były różnice. Sw. oświadczył redaktorowi „Głosu Pogranicza", p. Władysławowi Pągowskiemu, który mu przyniósł numer „Głosu" z mową p. Lamota, że „pan Wojewoda tak nie mówił". Swiadek nie słyszał, aby p. Lamot powiedział, że „lud przejdzie ponad głowami księży", lecz, o ile sobie przypomina, mówił: „Ostrzegam ponad głowami panów zebranych tych księży, którzy ze szkodą Kościoła i religji nadużywają sukni kapłańskiej dla celów politycznych i partyjnych"!

Mec. O.: — Panie Starosto, czy na zebraniu Legjonistów w Toruniu padły z ust p. Lamota te słowa: „Ale okres wyborczy obfitował w taką ilość nieprzystojnych wybryków ze strony duchowieństwa"?

Sw.: — Nie przypominam sobie.

Zeznania św. Pietruskiego.

Przed sądem staje świadek Stanisław Pietruski i podaje się za przemysłowca z Kowalewa. Swiadek był na zebraniu Legjonistów w Toruniu, a potem czytał mowę p. Lamota w „Głosie Wąbrzeskim" albo w „Głosie Pogranicza", a później w „Dniu Pomorskim". Zdaniem świadka te sprawozdania dziennikarskie „to były szalone skróty". Wojewoda mówił przez 10—15 minut bardzo pochlebnie o księżach, a dopiero na końcu „wspomniał o wypadkach pożałowania godnych".

Zeznania św. Palucha.

Swiadek Mieczysław Paluch, dzierżawca domeny państwowej w Piwnicach, wyjaśnia, że był na zebraniu Związku Legjonistów w Toruniu d. 4. 7. 31. i słyszał mowę p. Lamota. Na pytania sędziego oświadcza, że najpierw przeczytał ją w „D. P"., a w 3—4 dni później w „Głosie Pogr." i dodaje:

— O ile sobie przypominam, mowa p. Lamota umieszczona w Dniu Pomorskim", mniej więcej odpowiadała temu, co p. Lamot na zebraniu powiedział. Były w niej ujemne opinje o duchowieństwie w odniesieniu do zachowania się na konferencji grudziądzkiej jako aluzja — tak ja wyczułem. Tam był ks. sen. Bolt. Konferencja była wyborczo-przygotowawcza. To był zarzut ze strony p. Wojewody, że pewna część duchowieństwa jest partyjnie nastawiona, co się zresztą zgadza z rzeczywistością. Przypominam sobie ostrzeżenie p. Wojewody, że **wierni mogą zmienić stosunek do duchowieństwa na gorszy, że mogą zmienić swoje stanowisko do tych partyjnych duchownych.**

Konfrontacja św. płk. Grzędzińskiego ze św. Wimmerem.

Na żądanie osk. Lamota nastąpiła konfrontacja świadków płk Grzędzińskiego ze św. starostą Wimmerem. Sw. Grzędzińsk podkreśla swoje przekonanie, że słowa p. Lamota na zebraniu toruńskiem Legjonistów słyszał i zanotował zupełnie ściśle, albowiem siedział przez cały czas zebrania o kilka kroków od Wojewody, podczas gdy św. Wimmer spóźnił się i stał wśród tłumu.

Na to św. Wimmer odpowiada, że istotnie spóźnił się, ale słyszał jeszcze przemówienie Wojewody i znajdował się niedaleko od mówcy i dodaje: — Widziałem pana pułkownika z ołówkiem w ręku, notującego.

Puł. Grzędziński: — Muszę tu podnieść pewien szczegół. Pan Lamot sprostował wobec mnie przed niedawnym czasem pewną okoliczność, twierdząc, że został wprowadzony w błąd nieścisłym meldunkiem starosty Wimmera.

Oświadczenie to wywołuje silną konsternację u św. Wimmera, wśród oskarżonych i ich obrońców.

Mec. Ossowski wnosi o zaprotokółowanie ostatnich słów św. płk. Grzędzickiego. Sędzia jednak odmawia zaprotokółowania.

Na tem drugi dzień rozpraw dobiegł końca, a następne posiedzenie sądu zostało wyznaczone na dzień 17 bm. godz. 10 rano.

Marszałek Piłsudski wyjedzie do Rumunji.

Warszawa. W kołach politycznych rozeszła się dnia 19 wiadomość, jakoby marszałek Piłsudski zamierzał wyjechać do Rumunji w pierwszych dniach marca.

Jak donoszą, marsz. Piłsudski został zaproszony przez 16 pułk piechoty rumuńskiej, noszący Jego imię, celem symbolicznego objęcia honorowego dowództwa.

Z odnośną prośbą zwrócił się rumański pułk im. marszałka Piłsudskiego do p. Marszałka za pośrednictwem króla Karola, któremu o prośbie pułku zameldował jego dowódca.

Początkowo p. Marszałek miał przybyć do swego rumuńskiego pułku do miejscowości Balcicea, w której pułk ten stacjonuje.

Jak słychać jednak, Marszałek będzie swój pułk wizytował nie w Balcicea, lecz w Suczawie na Bukowinie.

Wyjazd p. Wojewody.

Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis wyjechał wczoraj w sprawach służbowych do Warszawy.

Krwawe demonstracje w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec, 22. 2. Wczoraj w południe komuniści Zagłębia zorganizowali na peryferjach Sosnowca wiec, na którym nawoływali do rozpoczęcia t. zw. strajku czarnego. Ponieważ przebieg wiecu groził bezpieczeństwu publicznemu, przybył oddział policji, aby rozpędzić wiecujących.

Nadchodzący oddział policjantów przywitał grad strzałów rewolwerowych. Jeden policjant został ciężko ranny. W odpowiedzi policja oddała w kierunku strzelających salwę karabinową. Skutki były straszne. Na ulicy uciekający tłum zostawił 2 zabitych i 1 ciężko rannego.

Poseł Michałkiewicz wystąpił z klubu Stronnictwa Ludowego.

Warszawa. Sekretarjat marsz. Sejmu komunikuje, iż p. poseł Mieczysław Michałkiewicz listem z dnia 15 bm. zawiadomił p. marszałka Sejmu, że wystąpił z klubu Stronnictwa Ludowego, nie wstępując do żadnego klubu.

Wobec tego naczelny komitet Stronnictwa Ludowego ogłasza: „Poseł Michałkiewicz oddany został przed kilku tygodniami przez władze stronnictwa pod sąd partyjny. Na prośbę jego pierwszy termin rozprawy, wyznaczony na 12 bm., został przesunięty na dzień 17 bm. Pos. Michałkiewicz, przewidując wykluczenie ze stronnictwa, rano tego dnia ogłosił wystąpienie z klubu, uchylając się tem samem od wyroku.

Bank angielski obniżył stopę dyskontową. — Bank szwedzki również.

Londyn, 19. 2. Bank angielski obniżył stopę dyskontową z 6 na 5 proc.

Sztokholm, 19. 2. Bank szwedzki obniżył, począwszy od dnia jutrzejszego, stopę dyskontową z 6 na 5 i pół proc.

WROGI PAŃSTWA.

37

(Ciąg dalszy).

Stał jeszcze zachwycony nowym dla siebie widokiem, gdy Gorgonjusz się zbliżył.

Mąż ten, czczony w kościele jako męczennik, był w sile wieku. Skromnie był ubrany, a w obliczu jego odbijała się zacność duszy i prawość charakteru.

— Witaj, Aleksandrze, w domu moim! — odezwał się mile.

— Pozdrawiam cię, Gorgonjuszu! — odrzekł młodzieniec. — Schwytałeś mnie na przypatrywaniu się rzeczom, których zapewne nie wolno widzieć poganinowi.

— A to dlaczego, przyjacielu? — odpowiedział Gorgonjusz z uśmiechem. Kościół nasz święty jest zamknięty jedynie dla szyderców, ale nie dla tych, co z godnością w nim się zachowują.

— Przychodzę z poselstwem od Konstantyna — mówił Greczyn, ciągle patrząc do perystylu. — Jeśli pozwolisz, to przypatrzę się wpierw religijnemu obrzędowi, a potem ci powiem, z czem mnie Konstantyn przysłał.

— Jak ci się podoba, — odrzekł Gorgonjusz i zaprowadził Aleksandra przez tablinum do kolumnady perystylu, gdzie Greczyn skromnie przystanął, przypatrując się uważnie obrzędom.

Zajęły go najpierw czynności biskupa i diakona.

Na skinienie ostatniego występowali z półkola mężczyźni lub kobiety, zbliżali się na dwa kroki do biskupa, a podając diakonowi niemowlę, wymawiali imię. Diakon podawał niemowlę biskupowi, który, trzymając je za ramiona, zanurzał w naczyniu marmurowem i głośno mówił: „Marcinie, ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen". Diakon oddawał dziecię temu, od którego je odebrał, mówiąc: „Marcinie, znasz obowiązki chrzestnego, wypełniaj je".

Chrzestny odstąpił. Służąca dziecię otarła i białą sukienką odziała.

Skromny ten obrzęd powtarzał przy wszystkich niemowlętach, które Marcellin dziś pozbierał po ulicach, przedewszystkiem zaś w bliskości morza.

Nie mając najmniejszego pojęcia o chrzcie św. nie umiał go sobie Aleksander wytłumaczyć, a zaledwo myśleć począł nad tem, co widział, już uwaga jego zwróciła się na inny przedmiot. — Niewiasty chrześcijańskie go zajęły, nie było w nich śladu malowanych lic, piętrzących się włosów i strojów pogańskich niewiast. Ubrane w zwyczajną pallę, spadającą we fałdach od głowy do nóg i tunikę, nawet szyję i głowę miały zasłonięte, ręce tylko i twarz były wolne. Pogańskie niewiasty nie nosiły w ten sposób palli. Chrześcijanki stały przed nim skromne, a w całem ich zachowaniu widać było, że umieją cenić godność niewieścią. W towarzystwie pogańskich niewiast spotykał się często z namiętnemi spojrzeniami i nieraz czuł się obrażonym nieprzyzwoitem ich braniem się. Tutaj nic podobnego nie widział. Chrześcijanki nie patrzyły nań, ale ze spuszczonemi oczyma uczestniczyły obrzędowi religijnemu. Znana rzecz, iż niewiasta pogańska zajmowała w towarzystwie stanowisko mało co różniące się od niewolnicy. Wyjęta z pod prawa, była żoną i służebnicą męża, zdaną najzupełniej jego samowoli. Kupowano ją i sprzedawano. Jedynie w wyższych stanach potrafiły żony zasłonić się przed tyranją męża. Nieszczęsny ten stosunek żony najsmutniejsze miał skutki. Niewierność, niewolniczy charakter, bezwstydność hańbiły ród niewieści. O miłości macierzyńskiej, życiu rodzinnem w duchu chrześcijańskim nie wiedziało pogaństwo, bo dzieci były własnością państwa, nie matki, a żona była własnością męża tak długo, jak mu się podobało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 24 lutego 1932 r.

Kalendarzyk. 24 lutego, Sroda. Macieja apost.
25 lutego, Czwartek, Cezarego.
Wschód słońca g. 6 — 31 m. Zachód słońca g. 17 — 06 m.
Wschód księżyca g. 22 — 36 m. Zachód księżyca g. 8 — 01 m.

Ostrzeżenie przed ofertami pożyczkowemi firm niemieckich.

Ostatnio pojawili się znów na terenie Polski agenci, którzy w roli pośredników kredytowych przystępują do obywateli z ofertami pożyczkowemi z firm niemieckich. Już swego czasu ostrzegaliśmy Szan. Czytelników przed takiemi firmami, jak „Bausparkasse Turingja, t. j. w Eizenach" i firmy Otto Stolze, a prócz wyżej wymienionych firm występują jeszcze w Polsce firmy Anton Klomann, Frankfurt nad Menem, Steinweg 9 oraz Albert Wacher, Wieseg-Giessen (Niemcy). Ostatnio wymieniona firma została niedawno zlikwidowana, a właściciel jej skazany został na 3 lata więzienia za popełnione oszustwa. Zaś co do firm Stolce i Klomanu, jak nas informują, nie zasługują i one na żadne zaufanie, jako że w sferach gospodarczych i finansowych nie mają żadnego znaczenia. Firmy te w Polsce i w innych krajach posługują się całą siecią agentów dla jednania sobie klienteli. Ustalono, że takimi agentami w Polsce m. in. są: Marcin Ruszkowski adw. Warszawa, Poznańska 14, Witold Borys adw. Warszawa, Al. Ujazdowskie 12 i Edward Leszczyński Głąbin, Płocka 17. Co do agentów ustalono, że są to ludzie, nie posiadający żadnych uchwytnych środków, więc majątkowo nieodpowiedzialni, że w kołach bankowych nie mają zaufania ani kredytu, wobec tego nie mogą wchodzić w rachubę w uzyskaniu kredytu zagran.

Działalność wspomnianych firm, tudzież ich agentów polega na tem, że powołując się na stosunki z instytucjami, ofiarują w ich imieniu dogodne pożyczki, przyczem żądają i pobierają naprzód zaliczki na koszty i prowizje, a kiedy zainteresowani domagają się bezpośrednich pertraktacyj z rzekomymi kredytowcami, pośrednicy zasłaniają się tajemnicą handlową i odmawiają ujawnienia ich nazwisk. Pożyczki dotąd nikt pomimo wpłacenia żądanych zaliczek nie otrzymał. Również w tej sprawie wyjazdy interesentów z Polski do Frankfurtu pozostały bez rezultatu. Niema zatem najmniejszej wątpliwości, że wspomniane firmy są przedsiębiorstwami oszukańczemi, utworzonemi i obliczonemi jedynie na wyzysk łatwowiernych.

Z miasta i powiatu.

Tragiczna śmierć.

Nowemiasto. W ub. poniedziałek, o godz. 8.30 rano podczas młócenia koniczyny u wdowy p. Steegowej w Pacółtowie zatrudniona przy odbieraniu słomy z młockarni 66 letnia Franciszka Napierska z Nowegomiasta zbliżyła się zanadto do sprzęgła, umieszczonego na tylnym końcu osi mlockarni, iż przychwycona za sukinę, rzucona została kilka razy o ziemię, wskutek czego doznała poważnych ran na głowie i całem ciele oraz złamania lewej nogi. Natychmiast przybyły p. dr. Zawadzki zastał nieszczęśliwą już konającą i wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Po godzinie męczarni nastąpił zgon. Winę tego wypadku ponosi właścicielka p. St., ponieważ nie zabezpieczyła dostatecznie sprzęgła odpowiedniem nakryciem ochronnem. Przeciwko winnej zostało wdrożone dochodzenie policyjne.

Zebranie Parafjalno-Lokalne Pomocy Bezrobotnym.

Nowemiasto. W dniu 18 lutego rb. pod przewodnictwem ks. radcy Papego odbyło się zebranie parafjalno-lokalne Pomocy Bezrobotnym. Na zebranie to zaproszeni zostali oprócz członków właściwego komitetu lokalnego prezesi wszystkich towarzystw i organizacyj społecznych. Słowa powitania i wyjaśnienia podał, otwierając zebranie, ks. radca Pape. Szczegółowe sprawozdania z działalności Komitetu zdał p. burmistrz Kurzętkowski. Wynika z niego, że wydano naturalij żywnościowych, a mianowicie: mąki żytniej 29 ctr., pszennej 19 ctr., grochu 29 ctr., kaszy 15 ctr., kawy słodowej 3 ctr., cykorji 120 paczek, mydła 120 kawałków, słoniny 552 i pół ft., wieprza wagi 280 ft po uboju, ziemniaków 75 i pół ctr., węgla 3 razy dla każdej rodz. 1 ctr., a gdzie członkowie rodzin chorowali, wedle potrzeby, za zgłoszeniem się z poświadczeniem Siostry Gminnej. Gotówką na Święta Bożego Nar. z funduszy Magistratu wydano 241 zł. Również zatrudniał Magistrat przy zwożeniu lodu 10 bezrobotnych, płacąc dziennie 2, — zł., wydano 388, — zł. Pozatem pracowało w zamian za otrzymane naturalja przy pracach gminnych: a) w grudnia 82 robotn. po 1 dniu, b) w styczniu 80 robotn. po 1 dniu, c) prowadzi się prace w dalszym ciągu czy to przy żwirze czy to przy oczyszczaniu chodników i ulic. Naturalij żywnościowych i węgla odmówiono osobom, nie przybywającym na wezwanie bez uniewinnienia do pracy, pomimo, że osoby te o wydział się upominały.

Ogólny dochód i rozchód przedstawia się następująco:

	Dochody:		Wydatki:	
w mies. września	60, — zł.		wrzesień	———
„ „ października	254,75		październik	———
„ „ listopadzie	757,50		listopad	485,84
„ „ grudniu	381,72		grudzień	936,16
„ „ styczniu	565,02		styczeń	550,85
„ „ lutym(do11. II)	416,49		luty	262,—
w tem subwencji				
powiatu	150, —			
druga	100, —			
Czerwony Krzyż	100, — zł.			

Pozostaje zatem reszta niezapłaconego rachunku za dostawę w wysokości 80 zł.

Dalej podał p. Burmistrz do wiadomości, iż z uzyskanej subwencji od Czerw. Krzyża utworzono t. zw. akcję mleczną, wydając niemowlętom do 1 roku po pół litra mleka co drugi dzień. Również prowadzi się t. zw. akcję dożywiania dzieci szkolnych osobno w szkole powsz. kosztem Magistratu. Choremi dziećmi szkolnemi i przedszkolnemi opiekuje się Siostra Gminna, przydzielając im zaofiarowany przez pp. mistrzów piekarskich chleb i w okresach 14 dniowych po pół kg. cukru, przydzielonego przez Powiat. Kom. czyli p. Starostę Pow. Dotychczas podzielono 50 kg. cukru na cele powyższe. Osobny przydział cukru dla szkoły powsz. i miejsc. ochronki nastąpił wprost przez p. Starostę w ilości 150, — kg. Również prowadzono akcję zbierania odzieży i podziału tejże, której to pracy podjął się Zarząd Tow. Pań. Mił. Powtórne odezwy do obywatelstwa o składanie przenoszonej odzieży i obuwia nikły tylko odniosły skutek, gdyż tylko 3 rodziny przesłały przenoszoną odzież; oprócz tego kilku kupców towary konfekcyjne. Dalej w swem sprawozdaniu p. Burmistrz uznał ofiarność tut. obywatelstwa, z małemi tylko wyjątkami. Wystosowano również pisma do wszystkich prezesów tow., cechów, instytucyj, aby zachęcali do składek opieszałych i rozszerzali akcję pom. bezrob. Ponieważ akcja kwest napotykała na coraz większe trudności, zaproszono przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa miejskiego, chcąc rozszerzeniem Komitetu uzyskać sprawniejszą działalność Komitetu lokalnego, jak również wszechstronne jej popieranie.

Dalej podał p. Burmistrz do wiadomości treść wniosku, wystosować się mającego do Woj. Komitetu przez Komitet Parafj. ażeby wszelkie odliczane na miejscu dodatki czy to z okazji wykupywania biletów na przejazd koleją, czy nadwyżki za znaczki pocztowe, radja itp. wpływały na korzyść Komitetu Lokalnego.

Zebrani aprobowali wysłanie wniosku do Woj. Kom Na tem skończył Burmistrz swoje sprawozdanie, dziękując obecnym za przybycie i prosząc usilnie i serdecznie o dalszą wszechstronną pomoc dla akcji ulżenia nędzy naszej braci najbiedniejszej.

Potem zabierali głos p. Chmurzyński w sprawie niewłaściwego podziału chleba, zaofiarowanego przez poszczególnych pp. m. piekarskich. Pan Burmistrz w odpowiedzi wyjaśniał, iż niektórzy piekarze ofiarowali zamiast gotówki chleb, który rozdzielono tym rodzicom, których chore są dzieci; również kupcy branży kolonj. dobrowolny podatek płacili w towarze np. cykorję, mydło. Następnie zabrał głos p. Michczyński, który, podkreślając wielkie starania ze strony powołanych czynników, zwracał się z wnioskiem, aby zakupić dla bezrobotnych trochę drzewa na opał z Nadleśn Mścin. W odpowiedzi na to p. Burmistrz podał do wiadomości, że wydział węgla dla bezrobotnych nastąpił dotychczas 3 razy po 1 ctr. na rodzinę, a to z zapasów przydzielonych przez Powiat. Kom. za uzyskaniem każdorazowo aprobaty p. Starosty. Pozatem wydano węgiel dla rodzin bezrobotnych, w których panowały choroby za każdorazowem poświadczeniem potrzeby przez Siostrę Gmin. Potem zabrał głos przedstawiciel robotników, p. Rogoziński przedstawił biedę i złe warunki bytu bezrobotnego, proponując zebranym, aby zamiast naturalij dostali pracę za gotówkę, gdyż mogliby w ten sposób zapobiec najkonieczniejszym potrzebom. Pozatem prosi, aby urzędnicy od swoich dochodów do ogólnego funduszu bezrobotnych wpłacali pewne jednorazowe kwoty. Również wymienił kilka wypadków ciężkiego położenia, które wyjaśniał szczegółowo p. Burmistrz.

W dalszej dyskusji zabierali głos p. insp. szkoln. Woźniak ks. Dembieński, p. Jabłoński, p. por. Czerwiński, p. nacz. Urz. Skarb. Culicki, p. Chełkowski, p. dyr. Lubicz-Majewski i p. Rogoziński. Nad demagogicznemi a krzywdzącemi zarzutami p. Swiniarskiego pod adresem Komitetu uchwalono przejść do porządku dziennego. W końcu przystąpiono do wyboru Komitetu. W skład tegoż weszli wszyscy obecni przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj i prezesi Towarzystw, zaś jako wydział wykonawczy wybrano jednogłośnie: Rogozińskiego Wł., R. Brandta i Zielińskiego Al. z przedstawicieli robotników, dalej nacz. Urzędu Sk. p. Culickiego, ks. Dembieńskiego i kier. szk. pow. p. Klempa.

Na tem ks. Radca zamknął posiedzenie, dziękując obecnym za przybycie i udzielone dobre rady.

Rozprawa przeciw odpowiedz. redaktorowi „Dnia Pomorskiego" na skutek skargi Młodych O.W.P. placówki w Nowemmieście o obrazę czci.

Nowemiasto. Tak długo dzban nosi wodę, aż się ucho urwie. Tak długo broił, oczerniając, podjudzając i podburzając w najohydniejszy sposób „Dzień Pomorski" alias Depek w Toruniu, aż i na niego przyszła kolej. Obecnie odbywa się nad nim sąd — jeden proces po drugim. Już został skazany na 500 zł kary odpowiedzialny jego redaktor za oszczerczą kampanję przeciw Magistratowi w Toruniu, a dalsze procesy wiszą nad nim. M. in. i członkowie miejscowej placówki O. W. P. z p. Mówką na czele wystąpili przeciw niemu ze skargą o zohydzanie ich i podburzanie przeciw nim w związku z zeszłorocznemi rozruchami bezrobotnych przed Starostwem w Nowemmieście. Jedna rozprawa w Sądzie Grodzkim w Toruniu już została odroczona, a w poniedziałek, dnia 22 bm. odbyła się druga. Rozpoczęła się o godz. 13.10. Przewodniczył sędzia Hilperu. Oskarżycieli prywatnych zastępował mec. dr. Burek. Oskarżonego, odpow. redaktora „Dnia Pomorskiego". bronił mec. Monne. Przewodniczący zapytał, czy oskarżeni należą do organ. O. W. P. co potwierdził Obrońca. Nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. Oskarżony red. Nowakowski na swe usprawiedliwienie rozwodził się szeroko nad sprawą Centrolewu (?) w dniu 14. 9. 1930 r. w Toruniu, o zerwaniu godła państw. w Grudziądzu przez członka OWP, wobec czego oskarżony i odnośnie do umieszczonych artykułów z Nowegomiasta przeciw członkom OWP był przekonany (!), że polegają na prawdzie. Dlatego je umieścił w swem piśmie, aby **uspokoić (!)** obywateli tem, że będą wiedzieli, kto te rozruchy powoduje. (Ładne usprawiedliwianie! Uspakajać ludność odsadzaniem od czci i wiary i rzucaniem na pastwę **publicznej zniewagi zupełnie niewinnych** ludzi. Dziwna moralność sanacyjna. przyp. red.) Przewodn. podał stronom do wiadomości, że niema konkretnych danych co do tego, czy osk. należą do OWP czy nie mają nic przeciw temu, że sprawę się odroczy i w przeciągu 2 tyg. obrońca Burek dostarczy legitymacyj oskarżycieli, stwierdzających ich przynależność do Obozu O.W.P. Tu osk. stawił wniosek, by na następną rozprawę zawezwać jako świadków p. Sprengla, b. asesora Starostwa w Nowemmieście, pow. lubawskiego na okoliczność, jak przyjmował delegację bezrobotnych w dniu 9. 1. 1931 i jaką delegacji dał odpowiedź, a jako drugiego świadka p. A. Bederskiego, dawniejszego starostę pow. lubawskiego na okoliczności, że, gdy powrócił następnego dnia po rozruchach, otrzymywał doniesienia, że głównymi przywódcami tłumu byli członkowie OWP jak Mówka, Olszewski, Łupicki, Pawski, Hampel. P. Przewodn. jednak odrzucił wniosek oskarżonych z **uzasadnieniem że akty rozprawy rozruchów bezrobotnych wykazują niewinność oskarżycieli.** Na tem rozprawa została odroczona do dnia 21 marca z tem, że oskarżyciele dostarczą wymaganych legitymacyj..

„Król żebraków".

Nowemiasto. Jest to barwna, melodyjna operetka filmowa z czasów króla Francji Ludwika XI, osnuta na tle dziejów poety-włóczęgi Villona Postać, jego gra znakomity śpiewak operowy Dennis King. Partnerką jego jest Jeanette Mac Donald, znana nam z obrazu „Monte Carlo". Kinomani z przyjemnością pospieszą obejrzeć dziś, w środę ten piękny film.

Pokwitowanie.

Nowemaisto. Zamiast wieńca na trumnę śp. Leona Bieniaszewskiego złożył w naszej redakcji p. Władysław Serożyński 10 zł, na fundusz bezrobocia.

Z walnego zebrania Tow. Gim „Sokół".

Lubawa. Dnia 17 bm. odbyło się w salce parafj. walne zebranie „Sokoła". W obecności około 100 druhen i druhów oraz kilku gości. Zagaił zebranie wiceprezes okręgu oraz prezes tut. gniazda p. dr. Brasse hasłem „Czołem" i odczytał porządek dzienny zebrania. Następnie wskazał na zasługi zmarłego w ub. r. drh. dr. Szajnera w Pradze, który wielce się zasłużył około Sokolstwa. Pamięć jego uczczono powstaniem z miejsc oraz chwilą milczenia. Po odczytaniu przez sekr. protok. z zebrania walnego i nadzw. drh. Prezes podał do wiadomości. iż prezes okr. p. Piskorski, nie mogąc przybyć na zebranie, poprosił o zastępstwo hon. prezesa okręgowego i prezesa hon. tut. gniazda, drh. Wolskiego, któremu powierzono marszałkostwo zebrania. Do pióra powołano drh. Kosowskiego. Pierwszy zdał sprawozdanie dr. Brasse. Praca zarządu była w roku sprawozd. pilna i ofiarna, lecz zaznaczała się pewna obojętność drh. do organizacji. Omówił następnie zlot okręg. Gniazdo uwydatniało swoją żywotność udziałem w różnych uroczystościach i obchodach i zyskało na liczebności członków. Z kolei drh. sekr. odczytał bardzo obszerne sprawozdanie zarządu. Zebrań zarządu odbyło się 22 i 8 miesięcznych, 1 walne i 1 nadzw. Udział członków na zebraniach wyrażał się w 90 proc. Celem umundurowania oddziału ćwiczącego sprawiono 15 czapek. W maju odbyła się lustracja gniazda przez Okręg, która wypadła pod względem administracyjnym dobrze, a technicznym bardzo dobrze. Według sprawozdania nacz. oddział ćwiczących wynosi 53, w tem oddział męski 34 drh., oddział żeński 19 druhen. Stan finansowy wynosi, według relacji skarbn., 1134 zł dochodu i 1117 zł rozchodu, nadwyżka 16.70 zł. Z objęciem kasy przez skarb. były w kasie pustki i długi, które obecnie spłacono. Do zlotu okręg. gniazdo musiało dołożyć 87 zł, 3/4 członków płaci składki punktualnie. Ze sprawozdania gosp. wynika, że gniazdo posiada bibljotekę, (67 tomów), szafę do ubrań i wiele innego sprzętu, w niektórych wypadkach zużytego. Kom. rew. stwierdza zaległość składek w sumie przeszło 100 zł i zgodność ksiąg i ; stawił wniosek o udzielenie zarządowi pokwitowania. Drh. Sierszeński stawił wniosek o wyeliminowania zniszczonych sprzętów.

W tym roku upływa kadencja zarządu i cały zarząd ustąpił. Przewodn., przystępując do wyboru nowego zarządu, proponował drh. dr. Brassego na prezesa i drh. Drozdowskiego na zast. Z opozycji postawiono kandyt. drh. Drozdowskiego na prezesa i drh. Balewskiego na zast., lecz wobec zrzeczenia się tychże, postawiono kandydaturę drh. Roszczaka. W konkluzji ożywionej dyskusji wszystkiemi nieomal głosami wybrano prezesem drh. dr. Brassego, a wiceprezesem drh. Drozdowskiego. Głosowano za pomocą kartek. Uprawnionych do głosowania było 78. Do zarządu pozatem weszli drh. Ast, Balewski, Czacharowski, Kłosowski. Raczyński, Mądrowski, Neumann, Kuczyński, Zuralski, Hinz, Błaszkowski i Jankowski Br. Nowowybrany prezes, dr, Brasse, obejmując przewodn. zebrania, podziękował im. zarządu za zaufanie i przyrzekał prowadzić gniazdo dla dobra sprawy sokolej i Ojczyzny. Poprowadził dalszy wybór komisyj i delegacyj jak do Rady Okręg. 3 drh. i tyluż zastępców, do Rady dzielnicowej, komisji rew. kasy, sprzętów i sądu honorowego, złożony z 8 drh. Druh Prezes odczytał uchwałę zarządu, mianującą drh. Józefa Malinowskiego drh. honorowym za 25-letnią działalność i przynależność do tut. gniazda. Wyróżnienie drh. Malinowski przyjął z wielkiem wzruszeniem.

W wolnych głosach zabrał głos prezes hon. drh. Wolski, zbijając wersje, krążące po mieście, jakoby przystąpił do „Strzelca" wzgl. ich Przyjaciół i **napiętnował oszczerstwa te, stwierdzając, że jest „Sokołem" z krwi i kości i nigdy idei sokolej się nie sprzeniewierzy.** Drh. Prezes także w sposob stanowczy piętnował oszczerców. Sprawa ta znajduje się w sądzie honorowym. Drh. Pływaczyk i Sierszeński omawiali sprawę płacenia składek, które w dzisiejszych czasach powinno się ściągać co miesiąc, przez, co ułatwi się członkom wywiązywanie się z tego obowiązku. Na zakończenie drh. prezes dr. Brasse dziękując za liczny udział, solwował zebranie hasłem „Czołem", poczem odśpiewano pieśń „Ospały i gnuśny".

Z sali sądowej.

Lubawa. Na sesji wyjazd. Sądu Okręg. z Torunia 19 bm. było rozpatrywanych w trybie przyspieszonym kilka spraw ciekawych. M. in. znalazła się sprawa bójki na zabawie w Tylicach przy końcu ub. r. w której niejaki Kaczmarek otrzymał cios nożem, wskutek którego później zmarł. Za czyn ten odpowiadali Wasilewski i tow. Jedynie Wasilewski został skazany na 3 miesiące więzienia.

Druga sprawa, zasługująca na wzmiankę, powinna zainteresować wszystkich właśc. koni. Otóż M. Tkaczyk z Hartówca w r. 1929 sprzedał swego konia innemu gosp. Wiadomo, że każdy koń posiada t. zw. „dowód tożsamości". Koń T. posiadał w tej książeczce datę urodz. 1913, więc w roku sprzedaży liczył 16 lat. Właściciel jego, chcąc zrobić swego konia młodszym i sprzedać drożej, uciekł się do sfałszowania książeczki przez przepisanie 3 na 8, t. zn. na r. 1918. Tak prostym sposobem koń został o 5 lat młodszym i sprzedany na jarmarku przyniósł 125 zł. I dopiero podczas rewizji sfałszowany dokument został zakwestjonowany. Sprawa oparła się o sąd, który wymierzył T. 3 mies więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata oraz nałożył koszta sąd w kwocie 10 zł.

Identyczną sprawę miał p. Flaszyński, który swego konia zamienił z niejakim D. W tym wypadku książeczka także była sfałszowana, lecz F. otrzymał ją od cyganów, wobec czego sąd go dla braku dowodów uwolnił od winy i kary. Niebezpiecznie więc jest „odmładzać" konie.

Sprawa przeciw praczce Macwałdowej z Jamielnika za kradzież 40 ft. mąki biednej sierotce zakończyła się zasądzeniem M. na 2 tygodnie i zawieszeniem kary na 3 lata.

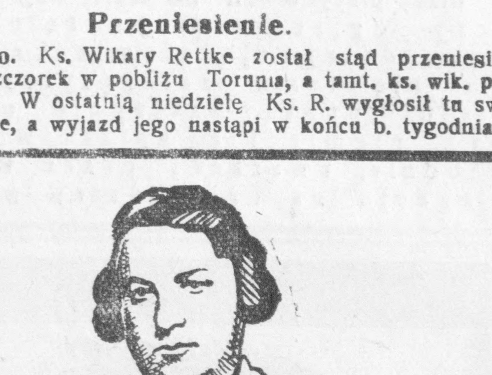
Zamknięcie ruchu kołowego na moście w Rudzie

Ruda. Z powodu lichego stanu mostu na Drwęcy w Rudzie zamknięty zostanie na tym moście aż do odwołania wszelki ruch kołowy dla ciężarów wynoszących ponad 2500 kilogramów.

Z Pomorza.

Przeniesienie.

Działdowo. Ks. Wikary Rettke został stąd przeniesiony do parafji Kaszczorek w pobliżu Torunia, a tamt. ks. wik. przybędzie do nas. W ostatnią niedzielę Ks. R. wygłosił tu swoje ostatnie kazanie, a wyjazd jego nastąpi w końcu b. tygodnia.



P. M. Cinnkiewiczowa, głośna ze swej afery w Krakowie, aresztowana pod zarzutem oszustwa.

Ekspres Warszawa—Gdynia wpadł na autobus.
2 osoby zabite, 10 ciężko rannych.

Łódź. Pociąg pospieszny nr. 401, jadący z Warszawy do Torunia, a dalej do Gdyni, wpadł na przejeździe kolejowym pod Łowiczem na autobus, jadący z Łowicza do osady Bolimów. Autobus został doszczętnie zdruzgotany. Dwie osoby z pośród pasażerów autobusu zostały zabite. 10 odniosło ciężkie rany. Na miejsce katastrofy wyjechała komisja z Warszawy.

Projekt ustawy o zgromadzeniach

oznacza skrępowanie wszelkich zebrań i zgromadzeń. — Każde zebranie będzie można rozwiązać.

Warszawa. Na posiedzeniu komisji administracyjnej toczy się dyskusja nad ustawą o zgromadzeniach.

Żywą wymianę zdań wywołał art. 9 projektu rządowego, który, wszystko razem wziąwszy, pozwala władzom administracyjnym na rozwiązanie każdego zebrania.

Posłowie Klubu Narodowego: Lewandowski, Rymar, Wierczak, Dzierżawski przytaczali szereg przykładów, jak wygląda owo „zagrażanie" pokojowi bezpieczeństwa publicznego. W toku dyskusji pos. Wrona z Klubu Ludowego odczytał szereg przepisów z ustaw i rozporządzeń dawnych rządów Rosji i Prus, poczem zakończył następującemi słowy:

„Przedłóżcie jako ustawę polską projekt rosyjski lub projekt pruski, a my, demokraci w Polsce, będziemy za nim głosowali. Wolimy tamte projekty zaborców, aniżeli projekt rządu pomajowego".

Podczas obrad dyrektor departamentu, dr. Wajsbrod, złożył oświadczenie, że stronnictwa polityczne będą podlegały ustawie o stowarzyszeniach i powinny mieć zalegalizowane statuty. W świetle tego oświadczenia życie polityczno-społeczne będzie całkowicie uzależnione od administracji.

Obszerną dyskusję wywołały postanowienia karne ustawy. Projekt rządowy przewiduje mianowicie karę do trzech miesięcy aresztu lub 3.000 zł. grzywny, nakładanych w drodze administracyjnej za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach.

Pos. Wierczak wniósł poprawkę, domagającą się oddania orzekania w sprawie przekroczeń ustawy o zgromadzeniach sądom, aby w ten sposób nie dopuścić do karania administracyjnego.

Wszystkie poprawki zostały odrzucone przez większość sanacyjną i projekt kagańcowy rządu został przyjęty. Po głosowaniu przedstawiciele klubów Narodowego, PPS, Ludowego i Ukr. złożyli deklarację, że będą zwalczać ustawę wszelkiemi możliwemi środkami, gdyż uważają ją za ustawę kagańcową.

Obłudny projekt rozbrojeniowy Niemiec.

Niemcy żądają rozbrojenia wszystkich, ale same rozbroić się nie myślą. — Nie chcą za żadną cenę ograniczyć wydatków na własne zbrojenia.

Genewa. Ogłoszona została niemiecka propozycja rozbrojeniowa. W uwagach wstępnych delegacja niemiecka oświadczyła, że Niemcy są rozbrojone i że ich rozbrojenie powinno stanowić linję wytyczną dla rozbrojenia wszystkich członków Ligi; wyjaśnia, dlaczego Niemcy odrzuciły projekt konwencji, opracowany przez komisję przygotowawczą i oświadcza, że zdaniem rządu niemieckiego może istnieć odtąd tylko system jednakowy dla wszystkich państw. Propozycja niemiecka obejmuje zniesienie obowiązkowej służby wojskowej, a w razie, gdyby ona nie miała miejsca, ograniczenie wyszkolenia rezerw; zakaz ciężkiej artylerji poza fortecami, ograniczenie kalibru armat wewnątrz fortec, zakaz czołgów, ustalenie dla każdej kategorji broni maksymalnej cyfry dla każdego państwa, zakaz budowy fortów, ograniczenie tonnażu okrętów wojennych, zupełne zniesienie lotnictwa wojskowego i zniszczenie materjału lotniczego, zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej oraz przygotowań do takiej wojny. Co się tyczy ograniczeń budżetu wojskowego, delegacja niemiecka sprzeciwiła się temu kategorycznie. Ten ostatni punkt zasługuje na uwagę, gdyż niemieckie sprzeciwienie się metodzie, uważanej przez wszystkie delegacje za najbardziej skuteczną, jest znamienne. Zwraca również uwagę, że projekt niemiecki sprzeciwia się również stanowczo umiędzynarodowieniu lotnictwa, za którym wypowiedziało się szereg delegacyj. Co się tyczy pozostałych punktów propozycji niemieckiej, to stanowią one powtórzenie znanych postulatów niemieckich, które komisja przygotowawcza odrzuciła ogromną większością głosów.

Nowy rząd p. Tardieu.

Polityka zagraniczna Francji nie ulegnie zmianie.

Paryż. W ciągu wieczora Tardieu sformował gabinet, którego listę o godz. 0,15 przedstawił prezydentowi republiki. Prezydent mianował rząd w składzie następującym:

Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych Tardieu; minister spraw wewnętrznych Mathieu; minister finansów i budżetu Flandin; minister sprawiedliwości Reynold; minister obrony krajowej Pietri; minister oświaty Roustan; minister pracy Laval; minister komunikacji i robót publicznych Gueguier; minister handlu Rollin; minister rolnictwa Chauceau; minister kolonij Chappealle.

Również Prezydent mianował 7 podsekretarzy stanu, między innymi w prezydjum rady ministrów dotychczasowego min. Westhla.

Ofenzywa japońska trwa.

Przed zajęciem Cha-Pei i Kiang Wan.

Szanghaj. O świcie kanonada ciężkiej artylerji dała znać o podjętej ofenzywie japońskiej na Kiang-Wan i Chapei. Chińczycy zdecydowali nie ustąpić ani piędzi ze swego terytorjum i odpowiadają silnym ogniem. Deszcz i mgła utrudniają akcję Japończyków. Chińczycy, którzy otrzymali dnia 22 2. świeże zapasy amunicji, zamierzają przejść do ofenzywy.

Szanghaj. Ofenzywa japońska trwa. Walki coraz bardziej zbliżają się do terytorjum koncesji międzynarodowej. Pod osłoną silnego ognia artylerji, czołgów i piechoty Japończycy powoli przenikają do Kiang-Wan.

Zwycięstwo Chińczyków.

Donoszą, że Chińczycy odnieśli poważne sukcesy nad wojskiem japońskiem. Wszystkie ataki zostały odparte ze znacznemi dla nich stratami. — Chińczycy na wielu odcinkach przeszli do ofenzywy. Wieści o zwycięstwie Chińczyków wywołały wielki entuzjazm wśród ludności w kraju. Do Szanghaju maszerują nowe posiłki chińskie. Zwycięstwo chińskie i w Ameryce wywołało wielką radość.

Nowe państwo

Proklamowanie niezależnej Mandżurji.

Tokio. W Mukdenie proklamowano niezależne państwo mandżurskie. Ustrój tego państwa stanowi formę pośrednią między republiką a monarchją. Na czele stoi stały komitet wykonawczy. W skład nowego ustroju wchodzą prowincje: Mukden, Kirin, Hej-Lung Kiang, a także okręg Je-Hol.

Nowe niepodległe państwo mandżurskie obejmuje więc nietylko prowincje Mandżurji, ale także część Mongolji i kilka prowincyj chińskich. Obszar państwa wynosi 10000 milj. km² i jest zamieszkały przez 30 miljonów ludności. Narazie nie wiadomo jeszcze, kto będzie prezydentem nowego państwa.

Mongolja przyłączyła się do Mandżurji.

Moskwa. Agencja „Tass" donosi, że naczelnik prowincji Zeche w Mongolji, która to prowincja miała stać się widownią nowej walki japońsko-chińskiej przyłączył się do nowego rządu mukdeńskiego oraz wysłał swego syna do Mukdenu jako przedstawiciela prowincji Zeche.

Zamach rewolwerowy na arcybiskupa w Hiszpanji.

Madryt. Arcybiskup Pamplony mgr. Seminario padł ofiarą zamachu, którego dokonał niejaki Galvete, zraniwszy ciężko arcybiskupa kilku strzałami rewolwerowemi. Jest to bogaty przemysłowiec, który chciał w ten sposób zemścić się na arcybiskupie za załatwienie jego prośby o rozwód na korzyść jego żony.

Głód we wschodniej Rosji.

Moskwa. Ukazało się rozporządzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego, rady komisarzy ludowych, dotyczące zaopatrzenia okręgów wschodnio-rosyjskich w zboże na skutek panującego tam wielkiego głodu.

CIK urzędowo potwierdza więc wiadomość o głodzie na wschodzie Rosji.

Równocześnie z tą wiadomością CIK wydał szereg zarządzeń, dotyczących kolchozów i somochozów w sprawie zaopatrzenia w zboże gubernij wschodnich, gdyż rolnicy tamtejsi nie mają już dziś zboża na zasiew.

OD REDAKCJI.

M. M. Wawrowice.

Sprawy w gazecie nie poruszamy. Za to zwrócimy się z nią w inne miejsce i sądzimy, że nie bez skutku.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 25. bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.15 Odczyt o nawozach azotowych. 11.35, XVIII koncert szkolny z Filharm. Warsz. W programie utwory Beethovena. 14.45 Płyty gram. 15.25 Przegląd najnowsz. wydawnictw. 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla młodzieży a) Feljeton „Osioł", b) Obrazek p. t. „Pali się w piecu". 16,20 Lekcja języka franc. (kurs średni). 16,40 Płyty gram. 17,10 Pojęcie piękności i higjeny skóry w przebiegu stuleci (tr. z Krakowa). 17,35 Koncert kameralny. 19,15 Skrzynka pocztowa roln. 19,30 Wiadomości sport. 19,35 Płyty gram. 19,45 Prasowy Dzien. Radj. 20.00 Feljeton p. t. „O przemyśle ludowym". 20,15 Muzyka lekka, wyk. ork. P. R. 21,45 Feljeton pt. „Rekordy w lotnictwie". 22.00 Pieśni. 22.30 Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.40 Muzyka taneczna.

Piątek, 26. bm. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12,10, 14.45 Płyty gram. 15,25 „Audycja dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokszt. 16,05 Giełda pieniężna oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.10 Płyty gram. 16.20 „Porty bałtyckie między Szczecinem a Leningradem" (tr. z Wilna.) 16.40 Płyty gram. 16,55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt. 17.35 Koncert Repr. Ork. Pol. Państw. 19.15 Przegląd roln. prasy zagr. (tr. z Wilna.) 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gram. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert Symfon. z Filharm Warsz. W przerwie feljeton lit.: „Rzeczywistość i słowo" 22.40 Dodatek do Prasowego Dzien. Radj. 22.50 Muzyka taneczna.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

w dniu 28 lutego 1932.

Ostaszewo	o godzinie 16-tej.	Przyb. prelegent.
Jamielnik	„ 15-tej.	
Wawrowice	„ 15-tej.	
Grodziczno	„ 12-tej.	
Radomno	„ 16-tej.	

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Młodych O. W. P. odbędzie się w czwartek dnia 25. bm. wieczorem o godz. 8 w zwykłym lokalu. Stawiennictwo jest konieczne.

Nowemiasto. Doroczne walne zebranie koła Przyjaciół Akademika na powiat lubawski odbędzie się w sobotę, dnia 27 lutego rb. o godz. 17-tej w sali sejmiku powiatowego w Starostwie w Nowemmieście. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

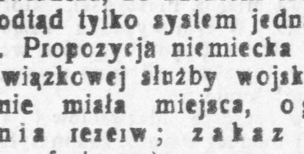
Notowania oficjalne z dnia 22. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	23.00—23.50
Pszenica	23.50—24.00
Jęczmień browarowy	23.25—24.25
Owies	20.25—20.75
Mąka żytnia	35.50—36.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.50—38.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 22 bm. zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa ś. p.

Z GRUŹLEWSKICH

Franciszka Napierska

O czem donosi w smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, Grudziądz, w lutym 1932.

Eksportacja zwłok z kostnicy Szpitala Powiatowego odbędzie się w czwartek, dnia 25-go bm. o godz. 9-tej z rana do kościoła parafjaln. w Nowemmieście, następnie pogrzeb.